

Maciej Marszał

Polska myśl polityczna wobec „kwestii ukraińskiej” w okresie międzywojennym. Zarys problematyki

Rozwiązanie problemu narodowościowego w Drugiej Rzeczypospolitej to jedno z najtrudniejszych zadań, przed którym stanęło młode państwo polskie. Do najbardziej skomplikowanych spraw niewątpliwie należała „kwestia ukraińska”, która miała bardzo złożony polityczny, społeczny, kulturowy i religijny charakter. Stosunek polskich elit politycznych do najliczniejszej w owym czasie mniejszości narodowej, sięgającej 15–16% ogółu ludności i zamieszkującej 37,8% południowo-wschodnich obszarów państwa, obejmujących tereny Wołynia, Podola, Podkarpacia, Karpat Wschodnich oraz ziemi chełmskiej i podlaskiej, determinował politykę wschodnią. Ponadto stosunek Polaków do współobywateli Ukraińców rzutował na międzywojenne ustawodawstwo samorządowe i administracyjne. „Kwestia ukraińska” wśród samych Ukraińców również wywoływała wiele kontrowersji polityczno-społeczno-kulturowych podyktowanych historycznymi, a przede wszystkim religijnymi przesłankami. Zewnętrznym wyrazem różnic światopoglądowych była umowna linia wyznaniowa biegnąca wzdłuż tzw. kordonu sokalskiego (tj. granicy austriacko-rosyjskiej sprzed 1914 r.), poza którą prawosławni Ukraińcy zamieszkiwali niemal w całości ziemie byłego zaboru rosyjskiego, a Ukraińcy grekokatoliccy ziemie zaboru austriackiego¹. Obok odmienności wyznaniowych ujawniały się wśród Ukraińców

¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 7–8.

także dysproporcje w poziomie świadomości narodowej, które motywowały ich stosunek do polityki, historii, języka czy też kultury. Skupiskiem ukraińskich sił pronarodowych były przede wszystkim tereny dawnego zaboru austriackiego, tj. Galicji Wschodniej². Świadomi swej odrębności narodowej Ukraińcy galicyjscy coraz częściej uciekali się do konspiracyjnej walki zbrojnej w celu uzyskania niepodległości i sformowania własnego państwa.

Nacjonalistyczni politycy pragnęli stworzyć niepodległą Ukrainę nie tylko na terenie województwa lwowskiego, ale także na Wołyniu i Podolu. Stąd też ich narodowościowe hasła i tajna działalność stały w sprzeczności z integralnością młodej polskiej państwowości.

² Pojęcie „Galicja Wschodnia”, choć cechowała go niejednoznaczność, podobnie jak i pojęcie „Wołyń”, używane było wciąż dość powszechnie w okresie funkcjonowania Drugiej Rzeczypospolitej zarówno przez Polaków, jak i Ukraińców. Nazwa „Galicja Wschodnia” odnosi się do obszaru podlegającego od 1772 do 1918 roku zaborowi austriackiemu. Może być traktowana jako termin geograficzny, obejmujący wschodnie powiaty tzw. kraju koronnego Cesarstwa Austriackiego, lub termin polityczny, ukuty dla potrzeb realizacji projektu utworzenia odrębnej jednostki terytorialnej w monarchii Habsburgów, jako autonomicznego terytorium w ramach Drugiej Rzeczypospolitej. Zazwyczaj przyjmuje się, że w skład Galicji Wschodniej wchodziły powiaty podległe od 1850 roku jurysdykcji sądu III instancji (Oberlandesgericht) we Lwowie. Ludność ukraińska na tym obszarze stanowiła zdecydowaną większość, chociaż na zachodnich krańcach Galicji Wschodniej znajdował się np. powiat brzozowski z przewagą ludności polskiej. Obszar Galicji Wschodniej miał charakter pogranicza etnicznego. W okresie funkcjonowania Drugiej Rzeczypospolitej, a więc w czasie faktycznego przejścia zwierzchności nad spornym polsko-ukraińskim terytorium, termin Galicja Wschodnia w oficjalnej nomenklaturze zastąpiony został pojęciem Małopolski Wschodniej, które wskazywać miało na związek przejętych ziem z resztą terytorium Rzeczypospolitej. Pod względem geograficznym czy administracyjnym pojęcie Małopolski Wschodniej nie było tożsame z pojęciem Galicji Wschodniej. Propagowane w latach 1919–1920 obejmowało obszar trzech województw – lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego – na zachodzie znacznie wykraczało poza linię kompetencji austriackich organów sądowych. W pracach naukowych czy wypowiedziach publicystycznych używano określeń mniej konfrontacyjnych, jak np. „Ziemia Czerwieńska”, „województwa południowowschodnie” (do grupy województw południowych oprócz województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego zaliczano jeszcze województwo krakowskie), „południowy wschód Rzeczypospolitej”. Jeszcze inną treścią napełniane było pojęcie Galicji Wschodniej czy Galicji (Hałczyzny) przez stronę ukraińską. Według Ukraińców nazwy te odnosiły się do obszarów etnicznie ukraińskich, tj. w większości (w ponad 50%) zamieszkałych przez ludność ukraińską (ukraińskojęzyczną). Z czasem dla określenia tego terenu zaczęto używać terminu: Ziemie Zachodnioukraińskie. Zob.: G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2008, s. 25–28. Jan Stanisław Łoś w swoich pismach zazwyczaj stosował termin Galicja Wschodnia. W publicystyce używał również pojęcia „Ziemia Czerwieńska”. W korespondencji oficjalnej nazwa Galicja Wschodnia stosowana jest przez niego niekiedy zamiennie z nazwą Małopolska Wschodnia, choć wyraźnie to drugie określenie nie przypadło mu do gustu. Hrabia zdecydowanie przywiązany był też, co uwidacznia się we wszystkich pismach, do nazwy „Ruś Czerwona” (jako synonimu używał określenia „Ruś Karmazynowa”) oraz nazwy „Podniestrze”.

Polska myśl polityczna i prawna w okresie międzywojennym nie wypracowała jednak jednolitego stosunku do „kwestii ukraińskiej”. Wśród wielu poglądów i opinii można wyodrębnić cztery koncepcje głoszone przez polityków i publicystów, które miały decydujący wpływ na rozstrzygnięcie tzw. sprawy ukraińskiej. Na pierwszym planie można umieścić koncepcję federalistyczną i prometeistyczną, odwołujące się do restytucji myśli jagiellońskiej. Ich czołowym architektem był Józef Piłsudski³ i jego polityczne ugrupowanie. Należy stwierdzić, że federacyjne poglądy Piłsudskiego wynikały z jego antyrosyjskiej postawy ideowej. Architekt niepodległego państwa polskiego od młodości był wrogiem Rosji, którą uważał za śmiertelnego wroga Polski. Przekonywał, że Rosja zawsze będzie imperialistyczna, a niepodległa Rzeczypospolita stanowi zapórę w jej dalekosiężnych mocarstwach planach. Według Piłsudskiego imperium rosyjskie, jeśli ujarzmi żywioł ukraiński, to zaatakuje Polskę, dlatego też należało sparaliżować siły Rosji i oderwać od niej Ukrainę⁴. Według polskiego polityka Polska powinna dążyć do oderwania Ukrainy od mocarstwa rosyjskiego, proponując jej wejście w skład wielonarodowościowej i federacyjnej Rzeczypospolitej.

Oprócz marszałka Piłsudskiego, do głównych szermierzy idei federacyjno-prometejskiej zaliczyć można najważniejszych polityków z nurtu socjalistycznego – Tadeusza Hołówkę i Leona Wasilewskiego, polityków należących do Polskiego Stronnictwa Ludowego⁵, a także środowisko wileńskich konserwatystów związane z publicystami „Buntu Młodych” oraz „Polityki”. Politycy oraz publicyści głoszący ideę federacyjną i prometejską nierzadko korzystali ze wsparcia finansowego i organizacyjnego Ekspozytury II Oddziału Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego) Wojska Polskiego, tj. wywiadu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jako przykład można podać nadzorowany przez Ekspozyturę 2. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” wydawany przez Włodzimierza Bączkowskiego, którego redaktorami byli m.in.: Adolf Bocheński, Leon Wasilewski, Stanisław Paprocki i Jan Stanisław Łoś⁶. Nurt ten zakładał daleko idącą narodową autonomię Ukraińców poprzez umożliwienie im dostępu do oświaty i administracji rządowej, a także wpływu na sprawy lokal-

³ M. Maciejewski, *Federacyjne koncepcje piłsudczyków u zarania Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Na szlakach niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna 1918–1939*, pod. red. M. Marszała i M. Sadowskiego, Wrocław 2009, s. 139–158.; tenże *Europa środkowo-wschodnia w poglądach Józefa Piłsudskiego po I wojnie światowej*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze” pod red. A. Bojko i M. Marszała, Lwów 2011, s. 198–223.

⁴ A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 70.

⁵ J. Jachymek, *Myśl polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” 1918–1931*, Lublin 1982, s. 180.

⁶ A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 193.

ne. Konserwatyści wileńscy wierzyli nawet w stworzenie państwa ukraińskiego, które byłoby skonfederowane z Polską przeciwko ZSRR⁷. Zgodnie z linią programową wyznaczoną przez redaktora naczelnego czasopisma Włodzimierza Bączkowskiego, głównym zadaniem publicystów „Biuletynu...” było propagowanie idei porozumienia polsko-ukraińskiego w ramach wielokulturowej Rzeczypospolitej. Redaktorzy pisma apelowali o zmianę polityki polskiej wobec Ukraińców. Władze miały zachęcać Ukraińców do lojalnej współpracy poprzez likwidację wszelkich przejawów dyskryminacji narodowościowej obecnej w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. Aleksander Bocheński przekonywał, że najczęstszą przyczyną niechęci Ukraińców do Polski jest odmawianie im, w publicznej debacie oraz ustawodawstwie polskim, nazwy „Ukrainiec”, „ukraiński”, której to nazwy Ukraińcy zdecydowanie się domagali. Wileński konserwatysta przytaczał szereg przykładów z ustawy z 26 września 1922 r. o „zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego”⁸, analizował też ustawę z 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i urzędowym, w których wyraz „ukraiński” uporczywie zastępowany był słowem „ruski”, a w nawiasie pisano: „rusiński”⁹. Ponadto, według Bocheńskiego, Polacy bezmyślnie poniżali godność narodową najbardziej liczebnej mniejszości narodowej kraju, co, jak słusznie przewidywał, w przyszłości przyczynić się może do wzajemnych waśni narodowościowych o dalekosiężnych skutkach. Jaskrawy przykład bezmyślnej i krótkowzrocznej polityki wobec Ukraińców dostarczył Bocheńskiemu w 1937 roku jeden z numerów pisma dla dzieci „Płomyk”.

W czasopiśmie pokazany został obraz walk polsko-ukraińskich w sposób raniący godność narodową Ukraińców. Redaktor „Biuletynu...” nie krył swojego krytycyzmu: „Wojska ukraińskie nie są inaczej traktowane tak jak „bandyci” lub „hajdamaki” zdolni do grabieży i jako tchórze. Pisemko to czytają w szkołach dzieci ukraińskie, które miały ojców i braci poległych w tej wojnie. Trudno do prawdy znaleźć dość podłe dusze, by w ten sposób zrażać dzieci do wszystkiego, co polskie. Trzeba bowiem pamiętać, że dzieci są nader wrażliwe i urazy w tym wieku nabyte mszczą się na długie lata”¹⁰. Bocheński wprost apelował do

⁷ W. Mich, *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej Polskiego Ruchu Konserwatywnego (1918–1939)*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 1992, s. 92–93.

⁸ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 14.

⁹ A. Bocheński, *Problem polityczny Ziemi Czerwińskiej*, [w:] *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwińskiej* A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, (red.) Warszawa 1938, s. 108.

¹⁰ *Ibidem*, s. 112.

rządu polskiego o zaprzestanie wszelkich szykan i stworzenie warunków rozwoju oraz zgodnego współżycia mniejszości ukraińskiej z innymi narodami zamieszkującymi kraj.

Należy stwierdzić, że poglądy Aleksandra Bocheńskiego i jego redakcyjnych kolegów z „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” wywoływały liczne kontrowersje wśród środowisk zbliżonych do kół narodowych, a przede wszystkim zwolenników Narodowej Demokracji ze Stanisławem Grabskim i Jędrzejem Giertychem na czele. W odpowiedzi na liczne zarzuty redaktor naczelny Władysław Bączkowski napisał w 1935 roku manifest programowy czasopisma pod znamienym tytułem *Nie jesteśmy Ukrainofilami*, w którym dowodził, że stanowisko redaktorów wynika z głębokich przemyśleń nad polską racją stanu. Ukrainofilstwo dla redaktora naczelnego było programem politycznym, zainicjowanym na Wielkiej Ukrainie Naddnieprzańskiej w XIX wieku i stanowiło wyraz zasymilowania się szlachty polskiej z kozakofilstwem. Bączkowski „kwestię ukraińską” pojmował inaczej: „Wiem, że Polski Wielkiej nie zbudujemy dywersją polityczną i rozkładem wedle widzi mi się określonego wroga wewnętrznego, nie wzniesiemy jej siłą materialną naszej administracji, policji czy organizacji społecznej. Wiem, że Polskę Wielką zbudujemy, jedynie tylko wielkimi rzutami wielkiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. [...] Ukrainizm traktujemy jako swojego sojusznika, zaś jego ograniczony i zdrowy rozwój, uświadamiając sobie własny kierunek celów i ekspansji, traktujemy jako potęgowanie sił naszych. I dlatego też wołamy: «Ukraina wolna musi być!»¹¹.

Drugą koncepcją odnoszącą się do „sprawy ukraińskiej” była koncepcja autonomii ziem ukraińskich, którą głosili socjaliści Mieczysław Niedziałkowski, Tadeusz Hołówka, Adam Skwarczyński, a także wojewodowie: wołyński – Stanisław Srokowski i lwowski – Piotr Dunin-Borkowski. Kierunek ten promował ideę szerokiej autonomii w granicach państwa polskiego dla społeczności ukraińskiej. Władze autonomii mogłyby sprawować jurysdykcję nad szkolnictwem, sprawami gospodarczymi, opieką społeczną, sprawami zdrowia publicznego, komunikacji, a także porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa na swoim terenie. Według socjalistów mieszkańcy autonomicznych terenów mieli posiadać wszelkie prawa z prawem wyborczym do Sejmu włącznie. Na wzór autonomii Śląska miała powstać Sejm Krajowy z wyłonioną władzą wykonawczą w postaci Rady Krajowej. Władze autonomiczne Galicji Wschodniej mogłyby decydować o wszystkich sprawach lokalnych ich dotyczących. Wyrazem tendencji autonomicznych głoszonych przez Polską Partię Socjalistyczną było uchwalenie

¹¹ *Nie jesteśmy Ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, P. Kowal, J. Ołdakowski i M. Zuchniak, (red.), Wrocław 2008, s. 144.

we wrześniu 1922 r. „Ustawy o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego”¹². Zwolennicy autonomii zakładali także utworzenie ukraińskiego uniwersytetu, a także równorzędne traktowanie języka ukraińskiego i polskiego. Ponadto piłsudczycy z Adamem Skwarczyńskim na czele uważali Galicję Wschodnią za rodzaj «Piemontu» narodowo-kulturalnego ukraińskiego odrodzenia”. W rękach polskich, powinien pozostać Lwów i Zagłębie Naftowe z Borysławiem jako ośrodkiem przemysłowym, natomiast pozostałym terenom należało zagwarantować szeroką autonomię. W początkowym okresie funkcjonowania państwa polskiego piłsudczycy odrzucali wszelkie próby inkorporacyjne Galicji Wschodniej i wyrażali nadzieję na realizację koncepcji federalistycznych.

Należy zaznaczyć, że oprócz piłsudczyków podobny program autonomii Galicji Wschodniej wyrażali ludowcy o proveniencji lewicowej, czyli Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”. Politycy tego ugrupowania, szerząc „ideę jagiellońską”, wyrażali nadzieję na uregulowanie „kwestii ukraińskiej” w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni. W 1924 r. powstał partyjny dokument pt. *Najważniejsze zarządzenia dla Ziemi Wschodniej*, w którym ludowcy postulowali pomoc dla Ukraińców i ich praw.

W gronie polskich rzeczników autonomii polskich województw wschodnich zaliczyć można dwóch urzędników państwowych, a mianowicie wojewodę wołyńskiego (1923–1924) Stanisław Srokowskiego i wojewodę lwowskiego (1927–1928) Piotra Dunina-Borkowskiego. Obaj politycy przekonywali władze centralne w Warszawie, że należy wytworzyć u Ukraińców w Polsce specyficzny stan umysłu, który odróżniałby ich od Ukraińców zamieszkujących tereny w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Rad. Dunin-Borkowski opowiadał się nawet za zniesieniem województw w Galicji Wschodniej, na rzecz przyłączonej z województwem lubelskim autonomicznej jednostki terytorialnej, w której dominowałby narodowościowa polityka oparta na poszanowaniu autonomii kulturalnej, oświatowej i wyznaniowej Ukraińców.

Pewnym uzupełnieniem koncepcji piłsudczykowskich był program asymilacji państwowej szerzony m.in. przez Sławomira Czerwińskiego i Janusza Jędrzejewicza. Według tych polityków, związanych także z osobą Józefa Piłsudskiego, Polska była państwem wielu narodowości. Rzeczpospolitą, w której mogą ze sobą wspólnie żyć Polacy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Niemcy, Żydzi i inne

¹² *Ustawa o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego*, [w:] *Postanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, H. Janowska, T. Jędruszczak, (red.), Warszawa 1981, s. 689–693.

narodowości. Wzajemnemu zrozumieniu miało pomóc wychowanie państwowe, które oparte było na idei budowy jednego silnego i wspólnego państwa. Propagatorzy idei państwowej odzęgnywali się od haseł nacjonalistycznych głoszonych przez Romana Dmowskiego i jego radykalnych ideowych wychowanków. Twierdzili, że rozwój samorządności może doprowadzić oswojenia idei państwa przez mniejszość ukraińską. Należy zaznaczyć, że zwolennicy tego stanowiska po zamachu majowym w 1926 r. nie wierzyli już w autonomię dla Ukraińców, lecz w możliwość „upaństwowienia” i zaangażowania ich w politykę państwową. Dlatego też główną rolę w asymilacji państwowej odegrałby samorząd, który stałby się szkołą uprawiania polityki. W obozie tym pojawiały się także hasła popierania rozwoju wszelkiej polsko-ukraińskiej spółdzielczości i przedsiębiorczości. Ponadto zwolennicy obozu rządowego szansę porozumienia polsko-ukraińskiego upatrywali w polityce regionalnej polegającej na tym, że każda z dzielnic Polski posiadała odrębną specyfikę gospodarczą, społeczną i narodowościową, co wymuszało prowadzenie odrębnej polityki na szczeblu centralnym¹³. Jako przykład polityki opartej na asymilacji państwowej można podać „eksperyment wołyński” wojewody wołyńskiego, piłsudczyka Henryka Józewskiego, polegający na ogłoszeniu niepodległej Ukrainy ze stolicą w Kijowie, z jednoczesnym ograniczeniem polityki ukraińskiej na Wołyniu. Według niego Polacy i Ukraińcy mają wiele cech wspólnych, z językiem włącznie, dlatego też należało odwoływać się do wspólnej tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako przykładu państwa wielokulturowego szanującego wspólną tradycję i kulturę. Wojewoda wołyński dążył do likwidacji ukraińskich wpływów komunistycznych i nacjonalistycznych za cenę popierania ugrupowań lojalnych rządowi polskiemu, np. Ukraińskiego Zjednoczenia Wołyńskiego, którego czołowymi politykami byli żołnierze Semena Petlury¹⁴. Należy podkreślić, że zwolennicy Piłsudskiego w „programie wołyńskim” upatrywali przedłużenie sojuszu z 1920 r., co z kolei nie odpowiadało Ukraińcom, którzy z wrogością spoglądali na działania narodowościowe polskiego wojewody. W rezultacie Polacy nie chcieli, by Rzeczpospolita pomagała Ukraińcom w pielęgnowaniu ich odrębności, natomiast Ukraińcy pragnęli prowadzić własną politykę niezależną od woli polskiego urzędnika państwowego.

Zupełnie inną koncepcję polityki państwa polskiego wobec Ukraińców głosiła Narodowa Demokracja w programie asymilacji narodowej. Do głów-

¹³ J. Faryś Piłsudski i piłsudczycy. *Z dziejów koncepcji obozu polityczno-ustrojowego (1918–1939)*, Szczecin 1991, s. 97.

¹⁴ P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej. Analiza myśli społeczno-politycznej*, Lublin 2010, s. 31.

nych propagatorów tej idei zaliczyć można głównego ideologa polskiego nacjonalizmu Romana Dmowskiego, który negatywnie oceniał samodzielność narodu ukraińskiego. Wyrażał przekonanie, że państwo polskie posiada duży potencjał narodotwórczy do tego, aby Ukraińców zasymilować i w rezultacie spolonizować. Dmowski określania Ukraina używał jedynie w wąskim rozumieniu, tj. w odniesieniu do ziemi kijowskiej rozszerzonej o ziemię połtawską i czernihowską¹⁵.

Dopiero w latach trzydziestych architekt polskiej idei narodowej zaczął dostrzegać ziemie ukraińskie w południowo-wschodnim terytorium Rzeczypospolitej. Przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości i podczas obrad kongresu wersalskiego Dmowski podkreślał, że nigdy nie istniało państwo ukraińskie, a projekty jego stworzenia nazywał fikcją służącą interesom niemieckim. Negowanie przez Dmowskiego niepodległościowych aspiracji Ukraińców było przyczyną sporu ideologicznego pomiędzy nim a Józefem Piłsudskim. Dmowski nie chciał Polski wielonarodowościowej i wielowyznaniowej, pragnął Polski silnej opartej na jednym polskim narodzie.

W porównaniu z federacyjnymi koncepcjami piłsudczyków twórca Narodowej Demokracji nie oferował mniejszościom kresowym autonomii, a nawet samorządności¹⁶. Należy zaznaczyć, że w niepodległej Rzeczypospolitej Dmowski jeszcze bardziej radykalizował swoje stanowisko na kwestię ukraińską. Co prawda przyznawał, że część „ziem ruskich” weszło w granice niepodległego państwa polskiego i żyją na nich Rusini wespół z Polakami, ale nie oznacza to aprobaty dla ich swobody w określaniu samodzielności, a wręcz przeciwnie, nadal przekonywał o konieczności spolonizowania narodu ukraińskiego¹⁷.

Do końca swoich dni Dmowski nie zmieniał swojego poglądu dotyczącego Ukraińców i kwestii ukraińskiej w Rzeczypospolitej. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że jego stanowisko jeszcze bardziej się zaostrzyło. W latach trzydziestych dwudziestego wieku propagował tezę o spisku niemieckim-ukraińskim, o intrydze austriackiej i siłach masonskich spoczywających w Ukraińcach¹⁸.

¹⁵ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991, s. 33–34.

¹⁶ K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych.. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000, s. 33.

¹⁷ R. Wysocki, *Akceptacja czy negacja? Kwestia ukraińska poglądach Romana Dmowskiego*, [w:] *Roman Dmowski i jego współpracownicy*, M. Białokur, M. Patelski i A. Szczepaniak, (red.), Toruń 2008, s. 442–443.

¹⁸ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Wrocław 1999, s. 78.

W podobnym tonie jak Roman Dmowski, wypowiedzieli się Stanisław Grab-
ski i Joachim Bartosiewicz. Endeccy politycy, co prawda, przyznawali podmioto-
wość narodową „Rusinom” (Ukraińcom), ale odmawiali im prawa do państwo-
wości. Propagowali przymusową polonizację mieszkańców Galicji Wschodniej
m.in. poprzez upowszechnienie alfabetu łacińskiego, wprowadzenie ograniczeń
dla kościoła grekokatolickiego, spolszczanie ukraińsko brzmiących nazwisk i za-
stąpienie w polskiej terminologii prawnej i politycznej „Ukrainiec” „ukraiński”
terminem „Rusin”, „ruski”. Ponadto traktowali województwa wschodnie jako
polskie kolonie i postulowali skolonizowanie tych ziem początkowo przez byłych
wojskowych z wojny polsko-bolszewickiej, a w dalszej kolejności przez osadni-
ków z centralnej Polski. Według endeków narodowy charakter państwa chciano
osiągnąć poprzez wprowadzenie urzędowego polskiego do szkół. Mniejszości
ukraińska miała otrzymać prawo do zakładania własnych szkół i instytucji kul-
turalnych, lecz własnymi siłami¹⁹.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że oprócz polityków Narodowej Demokracji
program narodowej asymilacji głosili także zwolennicy Polskiego Stronnictwa
Chrześcijańsko-Demokratycznego i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”²⁰.
Polska chadecja proponowała tzw. „łagodną asymilację narodową”, polegającą
na faworyzowaniu Polaków przy obsadzaniu stanowisk państwowych w woje-
wództwach wschodnich, a także propagowanie kolonizacji polskich osadników.
Natomiast chłopska partia Wincentego Witosa postulowała zwiększenie nadzia-
łu ziemi dla Polaków kosztem ludności ukraińskiej, a także sprzeciwiała się roz-
wojowi ukraińskiego szkolnictwa.

Należy stwierdzić, że program asymilacji narodowej głoszony przez polskie
ugrupowania narodowe nie przyniósł zamierzonych skutków. Jak słusznie za-
uważył współczesny historyk Andrzej Chojnowski, program Narodowej Demo-
kracji był oparty na dwóch błędnych założeniach: przekonaniu o atrakcyjności
i sile asymilacji kultury polskiej oraz przeświadczeniu o słabości ruchów naro-
dowych zamieszkujących Polskę mniejszości słowiańskich²¹.

Podsumowując polską myśl polityczną wobec „kwestii ukraińskiej” w Dru-
giej Rzeczypospolitej, trzeba podkreślić, że nie wypracowała ona kompleksowe-
go programu rozwiązania konfliktów narodowościowych na wschodnich rubie-
żach. Przedstawiciele polskich elit politycznych nie dostrzegali, albo nie chcieli
dostrzec, faktu budzenia się świadomości narodowej Ukraińców, co z kolei było
przyczyną napięć etnicznych i społecznych. Ponadto polscy politycy pielęgnują-

¹⁹ A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 21.

²⁰ P. Kusz, *op. cit.*, s. 32–35.

²¹ A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 21.

cy swoją niepodległość, odwołujący się niejednokrotnie do haseł narodowych, wydawali się ignorować fakt, że u ich boku budził się naród posiadający własne aspiracje państwowe. Polska myśl polityczna nie znalazła także recepty na wzrastający w Galicji Wschodniej ekstremizm polityczny o podłożu nacjonalistycznym. Na działania terrorystyczne ukraińskich nacjonalistów państwo polskie odpowiadało terrorem państwowym, co z kolei napędzało spiralę nienawiści między dwoma słowiańskimi narodami. Okres międzywojenny w stosunkach polsko-ukraińskich stanowił ważną lekcję historii, z której Polacy i Ukraińcy powinni wyciągnąć rzetelne wnioski.

Streszczenie

Polska myśl polityczna wobec „kwestii ukraińskiej” w okresie międzywojennym. Zarys problematyki

Rozwiązanie problemu narodowościowego w Drugiej Rzeczypospolitej to jedno z najtrudniejszych zadań, przed którym stanęło młode państwo polskie. Do najbardziej skomplikowanych spraw niewątpliwie należała „kwestia ukraińska”, która miała bardzo złożony polityczny, społeczny, kulturowy i religijny charakter. Stosunek polskich elit politycznych do najliczniejszej w owym czasie mniejszości narodowej, sięgającej 15–16% ogółu ludności i zamieszkującej 37,8% południowo-wschodnich obszarów państwa, obejmujących tereny Wołynia, Podola, Podkarpacia, Karpat Wschodnich oraz ziemi chełmskiej i podlaskiej, determinował politykę wschodnią. Polska myśl polityczna i prawna w okresie międzywojennym nie wypracowała jednak jednolitego stosunku do „kwestii ukraińskiej”. Wśród wielu poglądów i opinii można wyodrębnić cztery koncepcje głoszone przez polityków i publicystów, które miały decydujący wpływ na rozstrzygnięcie tzw. sprawy ukraińskiej. Na pierwszym planie można umieścić koncepcję federalistyczną i prometeistyczną, odwołujące się do restytucji myśli jagiellońskiej. Ich czołowym architektem był Józef Piłsudski i jego polityczne ugrupowanie.

Summary

Polish Political Thought on the „Ukrainian Question” during the Inter-War Period: an Outline

In particular, the “Ukrainian question” was a complicated matter which had a very complex political, social, cultural and religious character. The attitude of Polish political elites towards the most numerous national minority of the period (encompassing 15–15 % of general population and living in 37.8 % of Southwestern territories of the state, including Volyn, Podolia, Lower Carpathia, the Eastern Carpathians and Chelm and Podlasie districts) determined Polish Eastern policy. Polish political and legal thought during the inter-war period did not however work out an uniform approach to the “Ukrainian question”. Among many views and opinions four main concepts, promulgated by politicians and journalists, can be distinguished which held a decisive influence over the resolution of the “Ukrainian question”. Chief among them was a Federalist and Promethean proposition which called for a renaissance of Jagiellonian thought. Joseph Pilsudski (and his political circle) was a main architect of this approach.